NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VII. Kraków, piątek 23 maja 1924 Nr. 115

NOWY DZIENNIK

Adres ... ministracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. ... ało czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400680.
... aty należy nadsyłać wprost do Administracyi. ... przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Reda... pisów nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redak... naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 250.000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 5800000 kwrt. 1740000 w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 6000000 kwrt. 18000000 Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 7200000 kwrt. 21000000 Zagranicą: z przesyłką pocztową mies. 12000000 kwrt. 36000000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo złp. 0·10, wiersz milimetr. 1-szp. złp. 0·10. Nadesłane złp. 0·30. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście złp. 0·40. Wiersz milim. 1-szp. na 1-szej stronie złp. 0·50 Gratulacye złp. 5. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty.

Sprawa mniejszości w nowej fazie

Warszawa, 20 maja.

Prawica sejmowa, o ile można sądzić z głosów jej prasy, najchętniej załatwiłaby sprawę terytoryalnych mniejszości narodowych za pomocą konnej policyi i ogłoszenia na kresach wschodnich stanu wyjątkowego.

Dążenia autonomiczne tych mniejszości łączy ona ściśle z bandytyzmem pogranicznym i szpiegostwem sowieckim. „Piast“ zdradza minimalne zainteresowanie tą sprawą. Zmysł państwowy jego kmiotków nie dojrzał jeszcze do tego stopnia, by uświadamiali sobie problematy nie mające nic wspólnego z chłopskim „enrichissez vous“. Inteligenci z „Wyzwolenia“, jak widać, jeszcze pragnęliby te bolące zagadnienie rozwiązać, ale boją się, przy całym swoim radykalizmie, zdobyć na jakiś krok stanowczy w tym względzie, a choćby na jakieś jasno określone stanowisko.

PPS boi się bać tej sprawy — jednak firma socyalistyczna obowiązuje — więc, rumieniąc się i blednąc naprzemian od czasu do czasu występowała z niemałą inicyatywą.

Ta postawa lewicy wobec problemów mniejszości narodowych trwałaby jeszcze prawdopodobnie przez czas nieograniczony, gdyby nie zwrot w konjunkturze europejskiej, spowodowany dojściem do władzy Labour Party w Anglii i wynikiem wyborów we Francyi.

Stała się rzecz conajmniej dziwna. Stronnictwa, które wspólnie z prawicą uważały wszelkie powoływanie się mniejszości narodowych na opinię zagraniczną za zamach na suwerenność Rzeczypospolitej, same nietylko powołują się na „czynniki zewnętrzne“, ale dostały takiego napadu strachu przed zagranicą, że od kilku dni rozpaczliwe nawoływania do uregulowania sprawy mniejszości nie schodzą ze szpalt ich prasy.

W takich okolicznościach przygotowany jest rządowy projekt rozwiązania tej sprawy. Linie wytyczne tego problemu ukryte są dotąd w mgle tajemnicy. Wiadomo tylko, iż w związku z nim odbył się zjazd wojewodów, powołana została komisya rzeczoznawców i że pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów rozpoczęły się narady z udziałem posłów, senatorów oraz działaczy społecznych, obeznanych ze stosunkami na kresach wschodnich. Uderzającym szczegółem jest, iż ani do komisyi rzeczoznawców ani na narady nie zostali zaproszeni przedstawiciele zainteresowanych mniejszości. Trudno sobie wyobrazić jakiekolwiek posunięcie naprzód tej sprawy, która w pierwszym rzędzie jest problematem państwowo-politycznym, a nie kwestyą reorganizacyi władz administracyjnych i szkolnych bez porozumienia się z miarodajnymi reprezentantami ludności miejscowej. Sądzimy więc, iż to pominięcie ich w pierwszem stadyum przygotowywania projektu rządowego oznacza tylko, iż Rząd pertraktacye z nimi rezerwuje sobie na później.

Z drugiej strony, na uwagę zasługuje sensacyjna wiadomość, która się pojawiła w prasie, a mianowicie, iż zamiarem rządu jest zażądać od parlamentu specyalnych pełnomocnictw celem szybszego załatwienia tej sprawy wobec tego, iż przeprowadzenie jej normalnym trybem na gruncie parlamentarnym mogłoby natrafić na nieprzezwyciężone trudności.

Mniejsza jednak o formę załatwienia tej sprawy. Ważną jest treść zasadnicza rozstrzygnięcia problematu, którego olbrzymia doniosłość dla pomyślnego rozwoju państwowości polskiej jest zbyt oczywista, by należało się obszernie nad nią rozwodzić. Szkoda tylko, iż uświadomienie w tym względzie dało na siebie tak długo czekać i że trzeba było wiele smutnych doświadczeń na polu polityki zagranicznej, by nareszcie uprzytomniono sobie znaczenie sprawy, która jest par excellence wewnętrzną.

Dalszy przebieg podjętej przez Rząd akcyi w kierunku uregulowania sprawy mniejszości narodowych będzie, niezależnie od jej wyniku, niezmiernie cennym przyczynkiem do ustalenia faktycznych poglądów na politykę narodowościową Rzeczypospolitej Polskiej, panujących w kołach rządowych, parlamentarnych i w opinii publicznej.

Zbytecznem jest nadmieniać, iż chwilowy oportunizm w postaci drobnych koncesyi sprawę tę raczej zaogni aniżeli złagodzi. Nakazem chwili jest jasne, niedwuznaczne stanowisko wobec zagadnienia swobodnego rozwoju mniejszości narodowych w ramach państwowości polskiej. Historya uczy nas, iż najpotężniejszy aparat państwowy jest bezsilny, gdy stawia sobie za zadanie wynarodowienie najsłabszej choćby mniejszości narodowej. Skutek w takich wypadkach bywa zwykle wręcz przeciwny zamierzeniom.

Pierwszym warunkiem powodzenia podjętej przez Rząd i popieranej przez stronnictwa lewicowe inicyatywy jest zdobycie dla siebie całkowitego zaufania mniejszości narodowych, co osiągnięte być może tylko przez kategoryczne przeciwstawienie się prądom wojującego nacyonalizmu, którego wpływy są wielkie we wszystkich gałęziach administracyi państwowej.

Aby przygotować grunt dla uzdrowienia stosunków narodowościowych nietylko na kresach ale i w całym kraju trzeba przedewszystkiem stworzyć atmosferę inną, aniżeli ta, która dotychczas panowała a która nie przyciągała lecz odpychała ludność kresów od państwowości polskiej.

Tylko oparciem jej na szerokich publicznoprawnych podstawach i ujęciem w duchu prawdziwie demokratycznej i postępowej państwowości możnaby tę, tak zaniedbaną i zaognioną sprawę mniejszości narodowych ruszyć z martwego punktu.

Peregrinus.

Zapraszam na dziś, czwartek dnia 22 o godz. 8 wieczór Stradom 15, wszystkich członków Syonu, Beth-Israel i Mizrachi.

Dr. Juda Zimmermann.

O zniesienie ograniczeń wywozu zboża zagranicę.

Sin Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmowej komisyi rolnej i drożyźnianej obradowano nad wnioskiem Z.L.N o zniesieniu ograniczeń dla wywozu wytworów rolnych przez zniesienie opłat wywozowych, utrudnianie dowozu produktów rolnych z zagranicy i zniesienie podatku obrotowego od handlu artykułami rolnymi.

W dyskusyi nad wywozem środków żywności za granicę zabrał głos pos. Wislicki (Koło Żyd.), który w obszernym wywodzie skrytykował obecną sytuacyę gospodarczą, jaka powstała wskutek fatalnej polityki rządu. Z kolei zwrócił się mowca przeciw demagogicznym hasłom o wyeliminowanie pośredników pomiędzy konsumentem a producentem i wykazuje, że handel jest koniecznością bez której żadne społeczeństwo obecnie obejść się nie może. Zniżki cen nie sprowadzą urzędy prokuratorskie, ale wyłącznie i jedynie racyonalna polityka rządu.

W dalszym ciągu mowca występuje przeciw skandalicznej gospodarce urzędu wywozu i przywozu, udowadniając, że przynosi on jedynie szkody tak rządowi jak i rolnictwu.

Ustawa antyalkoholowa.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Subkomisya skarbowa rozpatrywała wczoraj sprawę ustawy antyalkoholowej. Przyjęto wniosek pos. Frostiga (Koło Żyd.), by miejsca wyszynku i zakłady gastronomiczne w miejscowościach ponad 10,000 mieszkańców nie podlegały ograniczeniom tej ustawy.

Ustawa o samorządzie gminnym w komisyi

Sin Warszawa. (Telefonem). W czasie dyskusyi w komisyi administracyjnej nad ustawą o samorządzie gmin wiejskich zabrał głos pos. Insler (Koło Żyd.), który skrytykował ordynacyę wyborczą do gmin wiejskich wedle projektu rządowego i wskazał na niemożliwość traktowania sprawy gmin wiejskich bez związku z innemi zagadnieniami samorządu. Podnosi, że wogóle w dotychczasowej dyskusyi zupełnie nie uzgodniono zapatrywań co do ogólnych zasad samorządu, jak również, że nie podkreślono dobitnie stanowiska demokratycznego w tej sprawie. W szczegółach wypowiada się mowca przeciw gminie wiejskiej zbiorowej, a za gminą jednostkową. Co do języka urzędowego w gminach wypowiada się za językiem odnośnych mniejszości w ich urzędowaniu wewnętrznem.

Posłowie Jaworowski i Prager (PPS) ograniczają się do ogólnych uwag o potrzebie demokratycznego postępowania w sprawie gmin wiejskich.

W dyskusyi przemawiali jeszcze pos. Popiel i Laszkiewiez, poczem w imieniu rządu oświadczył się naczelnik departamentu Weisbrodt za ustawą w brzmieniu rządowem.

Likwidacya biur odbudowy kraju

Warszawa, 21. 5 PAT. Wobec uchwalenia przez sejm nowej ustawy o odbudowie, ministerstwo robót publicznych przeprowadza zmiany w dotychczasowej organizacyi generalnej dyrekcyi odbudowy, mające na celu przystosowanie urzędów do nowej ustawy. Zmiany polegają na tem, że wykonywanie agend będzie powierzone starostwom, a dotychczasowe biura odbudowy będą zlikwidowane.

Z sejmowej komisyi wojskowej

Warszawa, 21, 5 PAT. Sejmowa komisya wojskowa pod przewodnictwem posła Mączyńskiego, obradowała nad projektem ustawy o ewakuacyi mienia i ludności z obszarów zagrożonych działaniami wojennemi. Referował pos. Miedziński. Po dyskusyi ogólnej przystąpiono do dyskusyi szczegółowej i przyjęto pierwsze trzy artykuły ze zmianami zaproponowanemi przez referenta, względnie członków komisyi.

Nadzwyczajne walne zebranie akcyonaryuszy Banku Polskiego.

Warszawa, 21. 5 PAT. Rada Banku Polskiego zwołuje akcyonaryuszy na nadzwyczajne walne zebranie 16 czerwca 1924 r. o godz. 5-ej popołudniu w gmachu Banku polskiego w Warszawie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zmiany artykułów 18 i 19 statutu, 2) uzupełniające wybory do Rady Banku. W razie braku kompletu wymaganego w artykule 21 statutu, powtórnewalne zebranie odbędzie się 17 czerwca w tymże lokalu o godz. 5-ej popołudniu, z tym samym porządkiem obrad, bez względu na liczbę akcyonaryuszy. Akcyonaryusze pragnący uczestniczyć w zebraniu otrzymają karty wstępu w centrali Banku w Warszawie, począwszy od 2-go do 13 czerwca br.

Kluby lewicowe przeciw min Zamoyskiemu.

Sin. Warszawa. (Telefonem). Wczoraj odbyły się narady klubów lewicowych w związku z expose min. spraw zagr. Zamojskiego, które min. Zamojski wygłosi w piątek. Wedle obliczeń stronnictw lewicowych mają one większość dla obalenia min. Zamojskiego.

Ukraińcy odrzucają propozycyę PPS. co do uniw. ruskiego we Lwowie.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Zarząd klubu PPS zwrócił się do posłów ukraińskich z propozycyą podpisania wniosku nagłego w sprawie uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Ukraińcy odrzucili jednak tę propozycyę, motywując to tem, że mają już uniwersytet we Lwowie, który powinien być uprawomocniony.

Białorusini polscy do rządu francuskiego.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Komitet narodowy białoruski w Wilnie zwrócił się, jak się dowiaduję z kół marodajnych, do rządu francuskiego z listem w sprawie ucisku Białorusinów w Polsce, przyczem powołał się na interpelacyę Wyzwolenia.

Obrady angielsko-sowieckie w Londynie.

Anglia nie udzieli gwarancyi dla pożyczki rosyjskiej.

Londyn, 21. 5 PAT. Wczoraj w gmachu Foreign Office pod przewodnictwem Ponsombyego odbyło się drugie plenarne posiedzenie konferencyi angielsko-sowieckiej. Delegacya sowiecka oznajmiła, że przygotowała niezbędne materyały dla wyjaśnienia kwestyi długów przedwojennych i że ustaliła swój punkt widzenia na te kwestye. Delegacya sowiecka wręczyła również przedstawicielom angielskim oddzielne memorandum traktujące o kwestyi ponownego przywrócenia względnie o tworzenia Rosyi sowieckiej kredytu na rynku angielskim.

Delegacya sowiecka oznajmiła następnie o gotowości rządu sowieckiego przeznaczenia pewnych sum na pokrycie przedwojennych zobowiązań, wobec obywateli angielskich pod warunkiem, że rząd sowiecki uzyska dzięki pomocy rządu angielskiego długoterminową pożyczkę.

W odpowiedzi, delegacya angielska oznajmiła, że pomoc rządu angielskiego przy uzyskaniu pożyczki mogłaby być tylko ograniczoną.

Delegacya sowiecka zaproponowała jako jedną z gwarancyi przy zaciągnięciu wspomnianej pożyczki gwarancyę jaką mógłby udzielić rosyjski Bank państwowy. Delegacya angielska zastrzegła się jednakże, że o jakiejkolwiek gwarancyi ze strony rządu angielskiego nie może być w tym wypadku mowy.

Mimo to delegacya angielska ma nadzieję, że rząd sowiecki nie spotka się z trudnościami w swoich zabiegach o zaciągnięcie pożyczki. Zdaniem delegatów angielskich dla uzyskania pożyczki wystarczy, aby obecna konferencya doszła do porozumienia w nieuzgodnionych dotychczas kwestyach politycznych, co wznowiłoby zaufanie Anglii dla Rosyi. Rząd angielski skłonny jest jak zawsze do zajęcia w granicach możliwości przychylnego stanowiska wobec zabiegów rosyjskich o zaciągnięcie prywatnej pożyczki.

Konferencya Poincarego z Herriotem i Painleve'm

Paryż, 21. 5 PAT. Wedle doniesienia Matina, Millerand zawezwie do pałacu Elizejskiego Herriota i Painlevego, z którymi odbędzie naradę w obecności Poincarego. Herriot zgodzi się na utworzenie nowego gabinetu nawet w tym wypadku, gdyby socyaliści nie wzięli udziału w rządzie. Herriot objąłby oprócz stanowiska prezesa rady ministrów także stanowisko ministra spraw zagranicznych. Lista przyszłych współpracowników Herriota jest już podobno ustalona, brak tylko kandydata na stanowisko ministra finansów, które ma być ofiarowane jednemu z senatorów.

Inicyatywa narodowców niemieckich w sprawie utworzenia gabinetu.

Berlin, 21. 5 PAT. Niemieccy narodowcy zaprosili wczoraj niemiecką partyę ludową, centrum i bawarską partyę ludową do rokowań w sprawie utworzenia rządu. Centrum i niemiecka partya ludowa odmówiły wzięcia udziału w rokowaniach dopóki nie zostaną do udziału w nich zaproszeni także demokraci. Narodowcy po namyśle zaprosili także i demokratów. Wobec tego w dniu dzisiejszym odbędzie się wspólna konferencya wspomnianych klubów w sprawie utworzenia bloku mieszczańskiego. Stronnictwa środka opracowały program polityki zagranicznej, który opiera się na przyjęciu sprawozdania rzeczoznawców. Program ten będzie przedłożony niemieckim nacyonalistom. Słychać, że narodowcy niemieccy złagodzili swe stanowisko. Hergt i Tirpitz przemawiając ostatnio na zebraniu niemieckich narodowców oświadczyli się za umiarkowaną taktyką. Także wielki przemysł niemiecki oświadczył się za przyjęciem sprawozdania Davesa.

Kupiectwo a kahały.

Kraków, 22 maja.

Wielu sądzi jeszcze po dziś dzień, że wystarczy, by kahał rozwijał swoją działalność wyłącznie na polu religijnem. Sąd ten utrzymuje się tak uporczywie dlatego, że wkorzeniono w część społeczeństwa przesąd, iż kahał jest gminą wyznaniową a nie żydowską, która faktycznie rządziła żydostwem do czasów Napoleona. Kto jednak głębiej umie wniknąć w proces historyi i obecne stosunki, wśród jakich żyje naród żydowski, kto liczy się z psychiką narodu, dla tego program dzisiejszego kahału, ograniczający się do kwestyi religijnych a czasami nawet tylko filantropijno-dobroczynnych jest za ciasny i zgoła nie wystarczający.

Kahał bowiem powinien też stać na straży zagrożonych naszych interesów gospodarczych, które na każdym kroku wiążą się organicznie z życiem kulturalnem i religijnem. Ale i na tem polu dotychczasowy kahał niczego nie dokonał. Przeciw ustawie o spoczynku niedzielnym winien był kahał choćby nawet z po budek religijnych głos zabrać. A jednak tego nie uczynił.

Nie lepiej się dzieje z sprawą żebractwa i poprawienia bytu ubogich warstw społeczeństwa żyd. Mylnem jest bardzo zapatrywanie wielu, że kupiectwo w walce o swój dobrobyt materyalny jest odłączone od innych części społeczeństwa i zdane na organizacye wyłącznie kupieckie. Przeciwnie, w interesie kupców leży podniesienie stanu majątkowego innych warstw społecznych, gdyż kupiectwo wtedy tylko rozwija się na zdrowem podłożu, skoro całość życia gospodarczego jest organicznie utrzymana i regulowana i skoro innym stanom wiedzie się dobrze. Usunięcie żebractwa podniesienie stanu materyalnego innych sfer jest tedy dla kupiectwa nietylko pracą społeczną, dyktowaną altruizmem, ale i w ostatniej instancyi drogą do poprawy i utrwalenia własnego bytu materyalnego. Do tego samego celu wiedzie podniesienie kultury żydowskiej.

Dlatego winni kupcy, tak wielki odłam społeczeństwa żydowskiego patrzeć na kahał nietylko z punktu widzenia religijnego, ale i gospodarczego. Kupiectwo powinno choćby już dla własnego interesu żywo zainteresować się sprawami kahału i wziąć czynny udział w wyborach, dokumentując temsasem dążność do zmiany obecnych niezdrowych stosunków. Niektórzy sądzą, że wybory do rady miejskiej mają dla kupiectwa większe znaczenie, niż wybory do kahału. Tymczasem zapominają ci, że i przy wyborach do rady miejskiej kahały mogą mieć silny wpływ, który też wywierają, jakkolwiek sprawa tych wyborów nie jest wtedy sprawą religijną. Nie wywierać więc nacisku na tok wyborów do kahału, znaczy nie dbać o wybory do rady miejskiej.

Puktem centralnym dzisiejszej kampanii wyborczej jest walka przeciw dotychczasowej kahalnej ordynacyi wyborczej. Walkę tę podjąć powinno kupiectwo, bo nikogo ona nie krzywdzi tak, jak właśnie warstwę kupiecką. Z powodu przemiany podatku zarobkowego na przemysłowy odebrała krakowska klika kahalna prawo wyborcze licznym kupcom. Jest to obelga rzucona kupiectwu żydowskiemu. Czas więc najwyższy, by kupiectwo w swojej sile obaliło taką ordynacyę wyborczą i pokazało, że to, co garstka zasymilowanej inteligencyi stworzyła w swoim czasie dla swoich osobistych celów, nie może mieć zastosowania w dzisiejszych warunkach życia żydowskiego i gospodarczego. Obecne wybory to nic innego jak walka z przestarzałą ordynacyą wyborczą, którą klika kahalna za wszelką cenę utrzymać pragnie w mocy. Szerokie warstwy społeczeństwa potrafią jednak obecnie nie tylko domagać się, ale i przeprowadzić reformę wyborczą, uwzględniającą prawa całego ogółu.

Samuel Spira.

Machinacye z pełnomocnictwami wyborczemi.

Jak się one odbywały? — Z tajemnic liczby 310.

Kraków, 22 maja.

Liczba 310 oddanych pełnomocnictw kahalnych przy wyborach do kuryi pierwszej wskazuje na to, że nagle w niedzielę 18 bm. — 310 zwolenników kahalnych bądź to wyjechało z Krakowa, bądź też poważnie zachorowało. Jeśli się zważy, że głosów oddanych na kahalnych kandydatów mogło być przeszło 600 to stwierdzić wypadałoby, że stan zdrowotny partyi kahalnej jest pożałowania godny, albowiem blizko 50 procent ich zwolenników „ausgerechnet" w niedzielę 18 bm. zachorowało (nieobecnych chyba było niewielu ze względu na niedzielę).

Otóż jak sobie tłumaczyć można nagłe powstanie zagadkowej choroby epidemicznej wśród zwolenników kahału. Otóż sposób następujący:

1. Pierwsza grupa „chorych", to ci wyborcy, którym emisaryusze kahalni odebrali oczywiście „bardzo grzecznie" legitymacye, każąc sobie wystawić pełnomocnictwo w przewidywaniu śmiertelnej choroby w dniu wyborów. Przyczyna choroby: obojętność dla spraw kahalnych, lęk przed emisaryuszem lub jego groźbą, a czasem i pobudki ideowe.

2. Druga grupa „chorych" — a było ich bardzo wielu, — to wyborcy, którzy do dnia dzisiejszego nie wiedzą o tem, że za nich głosowano. Leżały sobie bowiem w biurze wyborczem vis a vis kahału legitymacye in blanco, a jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie w ostatnich dwóch godzinach wyborczych zaczęły się sypać głosowania przez pełnomocnictwa, jak z rogu obfitości. Przez agitatorów kahalnych przyłapywani wyborcy wciągani bywali do biura wyborczego naprzeciwko kahału, tam na podstawie ewidencyi osób, które jeszcze nie głosowały, dawano im „legitymacye", na prędce sfabrykowane „pełnomocnictwo" i wyborca był gotowy.

Przy urnie wyborczej przewodniczący komisyi wyborczej dopiero przynaglany zawiadamiał, że głosuje pełnomocnik, a po największej części członkowie komisyi wyborczej nawet nie wiedzieli, iż głosujący oddał głos imieniem cudzem. Dopiero ilość przedłożonych pełnomocnictw wyjaśniła sprawę. Jeśli się zważy, że głosować przez pełnomocnictwo wedle statutu wolno tylko kobietom, nieobecnym i chorym, którzy to bezszkody tę wykazali, to po obliczeniu nieznacznych ilości pełnomocnictw kobiecych otrzymamy obraz epidemii, która grasowała wśród kahalników w dniu wyborczym.

I panowie ci udają jeszcze świętoszków, jak gdyby liczba 310 nie mówiła sama o tych machinacyach i szwindlach, które miały miejsce.

Ażeby zaś w „pełnomocniku" na drodze od biura wyborczego kahalników do lokalu głosowania nie obudziło się sumienie, że popełnia „świństwo", to pełnomocnicy często przychodzili grupkami w asyście kandydata a najczęściej p. Eintrachta, który ustawiał się jak żandarm koło urny i czuwał nad tem czy „pełnomocnicy" głosują. (Co słychać z legitymacyą Teichtala?)

— To się nazywa czystość wyborów i zwycięstwo wedle recepty asymilatorów i kahalników krakowskich.

A zaznaczyć trzeba, że przewodniczący komisyi wyborczej p. prezydent Landau — nie miał jakoś rady na to wszystko i szybko, bardzo szybko odczytywał nazwiska głosujących, gdy nimi byli — pełnomocnicy.

Kiedy zaś zademonstrowano przeciw temu niesłychanemu procederowi z pełnomocnictwami niestety także p. komisarz magistratu, któremu okazano statut, tolerował jednak mimo to tę swoistą, kahalną interpretacyę statutu.

Pamiętajcie o „Keren Hajessod".

Z cyklu: Kapryśne Arabeski

Rozmowa z cieniem.

Gdy mnie znudzi towarzystwo ludzi, a zmęczy obcowanie z książkami, zaczynam wtenczas rozmowę ze swoim cieniem. Zwykle się późną nocną zjawia godziną, a ciemna, groteskowo wydłużona jego sylwetka uśmiecha się do mnie na pół przyjaźnie, a na pół drwiąco.

Nigdy sam nie zaczynam rozmowy. Nie spoglądam nawet w jego stronę, unikam starannie jego wzroku, tłukąc się z jednego kąta pokoju w drugi. Czasem nawet śpiewam i to ciągle jedną i tę samą melodyę na fałszywą nutę. Myślę cichutko: Może sobie precz pójdzie. Każdą bowiem rozmowę ze swym cieniem drogo zwykle opłacam. Nigdy mi się jednak nie zdarzyło, by cień odszedł a jednak nie darował mi ciszę.

„Och, dzieciaku! dzieciaku! Kiedyż wreszcie nabierzesz do mnie zaufania? Kiedyż się wreszcie przekonasz, że tylko ja jeden ci pozostałem?"

Padam zmęczony na fotel, mocno dłońmi ściskając sobie oczy, jakbym nie chciał dopuścić do siebie tego bezszelestnego, a jednak przedziwnie wnikliwego głosu.

„Czyż jednej takiej nocy byłem ja świadkiem? Ileż to razy zastałem ja ciebie, ściskającego dłońmi skroń, ileż to razy odwracałeś się odemnie pełen pychy pogardliwej, nie chcąc się do żadnego ze mną przyznać pokrewieństwa. Czy doprawdy nie widzisz tego, że wszystko cię opuściło, a jam jeden ci pozostał? Czy mam ci ostatnia naszą przypomnieć rozmowę? Czy pamiętasz..."

Ani tonu z gardła wydobyć nie mogłem, a jednak czułem, żem głośno krzyknął w niemej rozpaczy:

— Przestań!!

Zapóźnom jednak krzyknął. Szerokim, majestatycznym gestem otworzył cień cicho i bezszelestnie wrota pamięci, a przez szczeliny palców ujrzałem nagle poplątane, spłowiałe, chorobliwie powykrzywiane wstęgi mych wspomnień. A cień bez miłosierdzia podnosił z ziemi każdą taśmę z osobna, troskliwie je odkurzał i przez palce swe przesuwał.

„Czy pamiętasz?"

O niczem cień mój nie zapomniał. Nie było upokorzenia, którego by mi nie przypomniał, ani jednego nie przeoczył zawodu, ani jednej czarnej chwili w mem życiu mi nie zaoszczędził.

„Czy pamiętasz, kiedyś pierwszy raz suchemi płakał łzami? Czy pamiętasz, kiedy ciche, niepowstrzymane łkanie duszę ci rozsadzało?

„Czy pamiętasz?"

I płynęły ku mnie moje dnie, a żaden z nich do mnie nie uśmiechnął się cichą słońca pogodą. Odświeżały się stare, dawno już rzekomo zagojone rany, a każde wspomnienie skarżyło się, żem o niem zapomniał i świeżem je przytłoczył przeżyciem.

Czy nigdy się ta męka wspomnień nie skończy? Czy na zawsze mam być przywiązany jak pies do łańcucha mej wiecznie czujnej pamięci? Czy istnieje gdzieś kędyś jakaś granica pojemności ludzkiego bólu?

A cień przez palce swe ciągle przesuwał wstęgi wspomnień i wciąż słyszałem jego ciche:

„Czy pamiętasz?"

Na próżno, człowieku od swej uciekasz pamięci. Pójdzie ona za tobą wszędzie, z nienacka przed tobą wyrośnie, a cień uporczywie powtarzać będzie swoje:

„Czy pamiętasz?"

Oto niedawno całą swą duszą u jednej pary szeroko otwartych zawisnąłeś oczu. Cicho się modliłeś: Ratuj mnie od mej pamięci. Połóż chłodne swoje ręce na moje oczy, a może znajdę chwilkę ciszy i zapomnienia. Zamknij mi swemi wargami oczy, te oczy, które już tyle widziały złego. Wybaw mnie od mej pamięci i chwilkę ciszy mi daj. O niczem nie wiedzieć, o niczem nie myśleć! Wchłaniać w siebie tylko aromat cudnego twego

Echa wyborów w Podgórzu

W związku z notatką zamieszczoną w nrze 109 „Nowego Dziennika“ z dnia 16 V. 1924 pt. „Jak kahał wPodgórzu stara się utrzymać przy władzy“ przesyła nam p. S. Kragen sprostowanie, w którem stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby był oświadczył: wyborcy mają dawać pieniądze, my mamy prawo za nie dawać myć podłogi a z resztą robić, co się nam podoba, natomiast prawdą jest, że na zapytanie p. Berisch Landaua, czy wyborcy mają **tylko** dawać pieniądze odpowiedział p. Kragen „**Tak jest**, iż nawet podłogi lokalu zboru myte bywają za te pieniądze.

P. Kragen stwierdza również, że nieprawdą jest jakoby za jego wiedzą polecono sprowadzić policyę do kahału, by wypędziła zebranych, tam po odbiór legitymacyi, lecz, że prawdą jest, że po policyę chciał posłać sekretarz gminy, gdyż kilku młodzieńców robiło awantury, że policyi jednak nie sprowadzono.

Zamieściliśmy chętnie wyjaśnienia p. Kragena, jakkolwiek, skandaliczna taktyka wyborcza partyi kahalnej w Podgórzu zasługiwałaby w pełni na to, ażeby jej pięknem płacić za nadobne.

Nie chcemy jednak pogarszać nienawiści międzypartyjnej, choć nie udało się dotąd przezwyciężyć tradycyi przerywania skrutynium w przejrzystych zupełnie celach, tyranizowania i korrumpowania wyborców, niedopuszczania do skrutynium mężów zaufania partyi przeciwnych. A do wszystkich tych środków ucieka się stary system kahalny od lat, aby módz swobodnie prowadzić swój proceder i to wszystko w imię bogobojności i religii, która zakazuje przecież fałszować opinię publiczną, dodawać głosy według własnej arytmetyki, słowem posługiwać się środkami takimi, które, zdaje się, partyi kahalnej do cna przeżarły poczucie przyzwoitości obywatelskiej.

Co się zaś tyczy sprostowania samego zaznaczamy, iż nasz informator słusznie nie mógł się zgodzić z poglądem p. Kragena, iż obowiązkiem wyborców jest tylko dawać pieniądze. Zasada ta była dobrą wówczas, kiedy kahał był prywatną własnością propinatora i dwóch lub trzech kacyków stanosińskich. Czasy się zmieniły, a stosunków takich nie życzy sobie dzisiaj nietylko społeczeństwo żydowskie, ale także czynniki rządowe, które żadnego w tem nie mogą mieć interesu, by kahały były zgniłem ogniskiem azyatyckich systemów administracyi i pojęć o godności obywatelskiej.

Cierpliwości Panowie, a damy sobie radę i z Wami. Do czasu dzban wodę nosi!

Przed nową płatnością podatku majątkowego

W związku z nadchodzącym terminem poboru pierwszej raty podatku majątkowego, której wymiarem mają zająć się komisye szacunkowe, w dzienniku ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu stanowiące instrukcyę dla komisyi szacunkowych.

Rozporządzenie to nakazuje komisyom szacunkowym zbadanie wszystkich zeznań o majątku, złożonych we właściwym terminie przez płatników, zarówno pod względem formy jak i treści.

Jeżeli komisya stwierdzi w zeznaniu płatnika jakiekolwiek braki i nieścisłości czy to pod względem formy, czy treści, winna zawiadomić o tem płatnika i naznaczyć termin, w ktorym winien on braki te i nieścisłości uzupełnić. Uzupełnianie to winno z reguły następować ustnie w formie protokularnej, czyli każdy taki płatnik winien jawić się u przewodniczącego komisyi i złożyć protokularne wyjaśnienia, dotyczące jego zeznania.

Jeżeli płatnik zastosuje się we właściwym terminie do wezwania komisyi to na podstawie jego dodatkowych zeznań będzie wymierzona mu prowizorycznie pierwsza rata. Szczegółowe sprawdzenie nowo-podanych szczegółów nastąpi później. Jeżeli zaś płatnik nie zgłosi się na wezwanie komisyi, względnie nie udzieli żądanych wyjaśnień, wówczas rata ta zostanie mu wymierzona na podstawie informacyi, jakie posiada o jego majątku komisya.

Tym, którzy zeznań nie złożyli, lub złożyli je w terminie późniejszym, rata będzie obliczana na podstawie informacyi, jakie posiada komisya, lub jakie zdoła zebrać.

Jeżeli ktoś zeznania nie złożył, uważając się za nieobowiązanego do płacenia podatku majątkowego a komisya jednak posiada informacye, że majątek jego przekracza normy wolne od podatku, to nie może wymierzyć mu podatku na podstawie tych informacyi, lecz winna wezwać go do złożenia zeznania i to pod rygorem grzywny. Jeżeli wezwany nie zastosuje się do zarządzenia komisyi grzywna może być powtórzona kilkakrotnie, aż do skutku. Podatek jednak bez otrzymania zeznania nie może być wymierzony.

W ten sam sposób mają postępować izby skarbowe przy badaniu zeznań i sprawdzaniu zeznań osób prawnych.

Po sprawdzeniu i uzupełnieniu zeznań komisya ustali dla każdego płatnika ogólną wartość jego majątku. Wartość ta jednak nie może przekraczać cyfry zadeklarowanej przez płatnika, względnie dodatkowo na wezwanie komisyi przezeń uzupełnionej i poprawionej. Przekraczać cyfrę podaną przez płatnika może tylko wtedy, gdy płatnik nie zgłosi się na wezwanie komisyi i nie złoży dodatkowych zeznań.

Od ustalonej w ten sposób wartości majątku oblicza się pierwszą ratę podatku majątkowego, która ma wynosić jedną szóstą część całego przypadającego podatku. Jeżeli przeto ktoś obowiązany będzie do zapłacenia 60 tysięcy złotych podatku, tytułem pierwszej raty zapłaci 10 tysięcy złotych.

Komisye winny ukończyć swe prace przed 10. czerwca. Najpóźniej w tym dniu w myśl rozporządzenia każdy płatnik ma otrzymać pisemne zawiadomienie o wysokości wymierzonej mu pierwszej raty podatku majątkowego.

Od obliczenia pierwszej raty, uskutecznionego przez komisyę, można odwołać się w terminie 14 dniowym do izby skarbowej, która odwołanie także załatwia ostatecznie bez prawa dalszej apelacyi. Od szacunku uskutecznionego przez izbę skarbową (przy osobach prawnych) odwołać się można w tymsamym terminie do ministerstwa skarbu, którego decyzya jest również ostateczną.

Termin odwołania liczy się od dnia doręczenia zawiadomienia o wymiarze pierwszej raty. Odwołania składa się tej władzy skarbowej, która wymiar uskuteczniła. Władza ta ma obowiązek sprawdzić podniesione w odwołaniu konkretne zarzuty i odwołanie przekazać właściwej instancyi.

ciała i znaleść się nagle poza granicami wszelkiego cierpienia. I kobiercem spopielałej gwiazdy kładłeś się u jej stóp, a zbielałe twe wargi szeptały: Ratuj mnie, ratuj, gdyż konam w bezgwiezdnej przestrzeni.

A gdy tam w dalekiem mieście konał twój ojciec w strasznej poniewierce, w zupełnem osamotnieniu i bezsilnie swe ręce do ciebie wyciągał, tyś się tarzał u jej stóp i jak nędzny żebrałeś żebrak. A młode, dziecinne jej oczy zalewały się łzami cichego żalu, aż litość cię brała, że tyle bolu wkładasz na słabe, dziecinne jej barki.

Czemuż wstydziłeś się swych łez? Czemuż, gdy płakać chciałeś, ciskałeś na nią pierwszym lepszym kamieniem przydrożnym? Czy miałeś prawo żądać od niej, by szła za tobą na samotne, skalne zręby, w krainę nocy bez gwiazd, płaczu bez łez?

A gdy odeszła od ciebie, nie wyciągnąłeś za nią ręki. Suchemi ją żegnałeś oczyma, szyderski posłałeś jej uśmiech.

„Czy pamiętasz?“

Czemuż mnie tak dręczysz mój cieniu, jedyny przyjacielu mej samotności? Czyż żadnej nademną nie masz litości?Mocno zabij gwoździami wieko wspomnień. Oto wyciągnij z duszy mej trumnę dla mej pamięci. Czarne sosnowe ściany mocno są zalutowane łzami których nie wypłakałem. I zapal gromnicę, ulaną z przedwcześnie zmarłych moich snów. Razem zanieśmy trumnę na cmentarz. Za ciężką jest? Czy i ty, bezlitosny świadku strasznej mej nędzy, uginasz się pod jej ciężarem?

Och, jakże cię oszukałem! Wszak w niej nie ma nic prócz mej tęsknoty. Czy tęsknota moja jest tak ciężka, że nawet ty jej unieść nie potrafisz?

Czyż więc sam zostanę ze swoją tęsknotą?

A ty mnie opuszczasz mój jedyny, ostatni przyjacielu mej samotności.

Czyż cień mój nie może razem ze mną tęsknić? Czyżby tęsknota wyłącznie do mnie należała?

B. Donat

Na marginesie życia i książek.

Pojawiła się niedawno książka, która powinna się znaleść w rękach każdego człowieka w Polsce do zadumy skłonnego. Jest to monografia, poświęcona „człowiekowi i patrjocie“ Stanisławowi Witkiewiczowi pióra Kazimierza Kosińskiego. Człowieka tego w Polsce należycie nie oceniono. Nie słyszeliśmy, by mu gdzieś pomnik postawiono, a nawet zbiorowych nie wydano jego pism.

Bo Witkiewicz jest niewspółmiernym z dzisiejszą epoką. Ernest Hello, z którym Witkiewicza łączy głębokie duchowe powinowactwo dzielił ludzi na praktycznych, małych, miernych i wielkich. „Ludzie, gdy mają sądzić o doniosłości wzroku, okazują nieufność orłom, a ufają kretom“ — mówi Hello. I dodaje: aby prowadzić sprawy tego świata, należy znać całą głębię upadku ludzkiego. Witkiewicz całą głębię upadku ludzkiego najboleśniej własną przeżył duszą. Żył w czasach małych, w których wielkość ducha mierną mierzono praktycznością. Wolano ufać kretom, niż wierzyć orłom.

A kretą była cała ówczesna i późniejsza generacya. Natężono tylko myśl, by jak najwygodniej urządzić się w tem kretowisku. Dorabiano, względnie fałszowano nawet idee, by obwiesić ściany pstrokatymi dywanikami praktycznej wzniosłości. Ale Witkiewicz ma odwagę nazwać rzecz po imieniu. Cudowna etykietka nie przesłania mu obrzydliwej treści. Oto wraz z przyrostem sił narodu wyzwalały się hańbiące ludzkość zdaniem Witkiewicza, **egoizm narodowy, szowinizm, nienawiść** — te same, które kierowały potężnemi, a więc bezkarnemi państwami na Zachodzie i Wschodzie. „Ta brudna, spieniona nienawiścią, fala rozpętania egoizmów narodowych splamiła już niektóre sumienia polskie“ — dodaje Witkiewicz.

Nemezis dziejowa pokazała, że te potężne państwa na Zachodzie i Wschodzie nie były bezkarne, nie wyplenila jednak z dusz chwastów dzikiego nacyonalistycznego obłędu. Wątpię też, by sąd Witkiewicza o niektórych tylko splamionych brudną falą nienawiści duszach polskich mógł się ostać wobec tryumfalnego pochodu egoizmu narodowego. Większą bowiem wagę przywiązujemy do hodowli roślin i zwierząt niż do wychowania ludzi. „Opiekować się wolno tylko starzyzną i strzępami ludzkości“ — pisze Witkiewicz, ale nie tem, co żyje i działa! (Po latach). Są towarzystwa opieki nad zwierzętami, ale nie ma towarzystwa opieki nad ludźmi.

Z nadzwyczajnem zainteresowaniem się śledził Witkiewicz za rezultatami pracy wielkiego hodowcy roślin Burbanka. Pod troskliwą opieką Burbanka kaktusy i opuncye zmieniały się z dzikich i kolczastych w rośliny kwitnące i piękne. Autor opowiada, że gdy w r. 1912 przywieziono Witkiewiczowi do Lowrany prawdziwą opuncyę burbankową, cieszył się nią, jak dziecko, zaczął sam w Lowranie hodować opuncye, mówił z niemi, pieścił je, bo on przez nie snuł myśli swe o przemianie ludzi. Ile razy Witkiewicz widział ogrodnika, pochylonego nad grządami, obsypującego jedną roślinę, podlewającego drugą itd., tyle razy zadaje sobie pytanie, co też się robi z istotą ludzką, jak się ją hoduje, jak się ją przysposabia do spełnienia wyższych zadań bytu? (Str. 78).

Czyż mam wymienić naszych wychowawców? Niedawno jeden z naszych najlepszych publicystów Dr. Mugdoni żalił się na zdziczenie młodzieży na całym świecie. Kiedyś była młodzież awangardą postępu, a obecnie rekrutują się z niej pałkarze, hackenkreuzlerzy i obrońcy numerus clausus, „faszyści“ rozmaitego chowu. Bo ludzkość ma tylko Burbanków dla hodowli roślin, człowiek zaś jest mówiąc po hebrajsku „hefker rzeczą bezpańską“. Nie ma towarzystwa opieki nad ludźmi, a wszelkie marzenia o przemianie ludzi to majaczenia romantyków, których ostatniego Mohikanina oglądaliśmy w książce p. Kosińskiego.

Mosseh.

Z okazyi zaręczyn naszego prezesa p. Izaka Kirschbauma z p. Różą Grünbergerówną z Zakliczyna n. D. gratulują serdecznie

Kom. Lok. Org. Syońskiej i Komisya Ż. F. N. w Kolbuszowej.

Naszemu członkowi honor. i członkowi Wydziału p. Izakowi Kirschbaumowi z okazyi Jego zaręczyn z p. Różą Grünbergerówną z Zakliczyna n. D. serdecznie gratuluje

Stow. „Haszachar" w Kolbuszowej.

Z okazyi zaręczyn naszego kolegi radcy magistratu Izaka Kirschbauma z p. Różą Grünbergerówną z Zakliczyna n. D. serdecznie gratulują

Derschowitz, Gewürz, Grünstein i Klein z Kolbuszowej.

Z okazyi zaręczyn naszego kolegi, radcy magistratu Izaka Kirschbauma z p. Różą Grünbergerówną z Zakliczyna n. D. gratulują serdecznie

Epstein, Bracia Grosshaus, Haar, Notowicz, Rothstein z Kolbuszowej.

Z okazyi zaręczyn naszego koch. kuzyna Izaka Kirschbauma z p. Różą Grünbergerówną z Zakliczyna n. D. gratulują serdecznie

Salomon Auchhiesiger Kolbuszowa, Regina i Natan Hisieger z Nowego Jorku.

Otwarcie uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie jeszcze w br.

Lekarze ameryk.-żyd. a uniwersytet.

Nowy Jork. Dnia 3 maja odbyła się w Nowym Jorku konferencya amerykańskiego komitetu lekarzy żydowskich, celem rozpatrzenia spraw, dotyczących otwarcia fakultetu medycznego na uniwersytecie jerozolimskim.

Jak wiadomo gotowe są już pewne gmachy uniwersytetu jerozolimskiego; mianowicie instytut chemiczny i mikrobiologiczny; reszta budynków ma być gotowa w sierpniu i wtedy przybędzie znaczna ilość lekarzy amerykańskich do Palestyny, celem wzięcia udziału w otwarciu uniwersytetu. Życzeniem komitetu lekarzy jest zbudowanie innych koniecznych laboratoryów i głównego budynku w jaknajszybszym czasie. Planuje się także budowę nowocześnie urządzonych klinik.

Na razie popiera komitet istniejące instytucye, których budżet roczny wynosi 50—75,000 dolarów. Pozatem powołał komitet do życia doskonałą bibliotekę dzieł medycznych, jakoteż pierwszy i jedyny instytut Roentgena w Palestynie. Na konferencyi odczytano sprawozdanie o pracach dokonanych dotychczas. W konferencyi brali udział lekarze, dentyści, farmaceuci z Nowego Jorku i różnych części Ameryki, gdzie komitet ma swe oddziały.

Dr. S. Adler z uniwersytetu w Leed został powołany jako asystent instytutu mikrobiologicznego na uniwersytecie jerozolimskim.

Turyści rumuńscy w Palestynie.

Bukareszt. (ŻAT.) 4. maja powróciła z Palestyny do Bukaresztu pierwsza grupa turystów. Wielu z nich zawiązało stosunki handlowe z krajem i zakupiło wielkie obszary ziemi. Znany żydowski finansista M. Wachtel ma założyć fabrykę cukru i ma zamiar po zwiedzeniu kraju wciągnąć do swego planu koła finansowe Rumunii. Część turystów postanowiła rozwinąć eksport drzewa z Rumunii do Palestyny.

Proces dra Ruppina przeciw „Doar Hajom".

Jerozolima. (ŻAT.) Niedawno rozpoczął się w Jerozolimie proces dra Ruppina i „Palestine Development Company" przeciw „Doar Hajom" i „Palestine Weecly" oskarżonym o rozsiewanie fałszywych zarzutów co do złego zarządzenia pieniędzmi przekazanymi mu przez organizacye społeczne, przez dra Ruppina.

Konferencya syonistów szwajcarskich.

Zurych. (ŻAT.) W Bernie odbyła się konferencya szwajcarskich syonistów. Ze sprawozdania o pracy funduszu narodowego wynika, że opodatkowanie na rzecz „Keren Hajessod" ze wszystkich krajów Europy wydało największe rezultaty w Szwajcaryi. Na konferencyi wybrano nowy komitet centralny i postanowiono zwrócić się do syońskiej egzekutywy z propozycyą zwołania syońskiej konferencyi dorocznej do Szwajcaryi. Jako miejsce konferencyi proponuje się Berno lub Zurych.

Przywódca Mahometan o syoniźmie.

Jerozolima. (ŻAT.). Przywódca Mahometan w Tunisie Abdul Saleli, przebywający obecnie w Palestynie udzielił przedstawicielowi ŻATu wywiadu o sprawie palestyńskiej. Rozróżnia on między syonizmem religijnym a politycznym. Syonizm religijny jest — według niego — pokojowo usposobiony w stosunku do Arabów, podczas gdy syonizm polityczny jest agresywny. Wedle jego zdania winna Palestyna być odbudowana na tych samych zasadach, co Szwajcarya i wierzy, że jeśli społeczeństwo arabskie i żydowskie w Palestynie zjednoczą się, Palestyna będzie stanowiła wielką potęgę, z którą wszyscy będą się liczyli.

Starcia policyi z Arabami w Palestynie.

Jerozolima. (ŻAT.) Dnia 2 maja napadła banda Beduinów na szwadron policyi palestyńskiej. Trzech policyantów zostało zabitych podczas napadu. Wysłano oddział żandarmeryi brytyjskiej, celem schwytania morderców.

Żmudna droga, po krótej kroczą Chalucim w Palestynie, ale też jedyna, na którą powinniśmy wszyscy wstąpić. Ona bowiem jedynie prowadzi do odrodzenia, każda inna, to złudzenie. Bielik.

Pamiętaj o Żyd. Funduszu Narodowym

Posiedzenie Ligi Żydów brytyjskich.

Londyn. (ŻAT.) Dnia 14 maja odbyło się w Londynie doroczne posiedzenie „Ligi Żydów brytyjskich". Leon Rotszyld był przewodniczącym. Montefiore referował o celach Ligi tzn. o zwalczaniu antysemityzmu i poparciu emigracyi do Palestyny.

Board of Deputies a rząd angielski.

Londyn. (ŻAT.) Minister dla spraw wewnętrznych w gabinecie Macdonalda, Henderson przyjął delegacyę Związku gmin żydowskich. Delegacya zwróciła ministrowi uwagę na cały szereg ograniczeń, stosowanych wobec Żydów nie-obywateli brytyjskich, zamieszkałych w Anglii jako to rejestracye, wysiedlania, trudności naturalizacyi itd. W odpowiedzi zaznaczył minister, że trudności te stoją w pewnej mierze w związku z faktem, że w niektórych krajach warunki są od czasu wojny światowej nienormalne. Co się tyczy sprawy naturalizacyi rozpatrzy ją minister możliwie przychylnie. Rząd uczyni wszystko, by uwzględnić porażone sprawy.

O równouprawnienie Żydów na Łotwie.

Ryga. (ŻAT.) Poseł żydowski do parlamentu p. Dubin zwrócił się do łotewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych z memoryałem, w którym zwraca uwagę na niesprawiedliwość istniejących ustaw o prawie obywatelskiem zmieniających w sztuczny sposób tysiące osiadłych na Łotwie Żydów w obcokrajowców, tylko z tej przyczyny, ponieważ na podstawie paszportów byli przynależni do dawnych guberni rosyjskich, które nie weszły w skład terytoryum łotewskiego. Dzięki tej ustawie nie mogą tysiące uchodźców, znajdujących się w Rosyi sowieckiej powrócić do Łotwy. Minister dla spraw wewnętrznych przyrzekł poprzeć memoryał na radzie ministrów.

Otwarcie międzynarodowej konferencyi emigracyjnej.

Rzym. (ŻAT.). Dnia 15-go maja br. otwarto międzynarodową konferencyę emigracyjną w Rzymie. Otwarcia dokonał premier włoski, Mussolini następującem przemówieniem: „Biorąc udział w konferencyi udawadniają narody, jak bardzo konieczną jest międzynarodowa dyskusya o problemach emigracyjnych. Każde państwo powinno z wielką troską rozpatrywać los swoich synów, zmuszonych szukać chleba poza granicami swojej ojczyzny. Wskutek tego konieczną jest współpraca państw. Emigracya nie powinna być rozpatrywana z punktu widzenia materyalistycznego. Obecna konferencya powinna być międzynarodowem forum na którem wszystkie państwa mogą się porozumieć w sprawie regulowania problemów emigracyjnych. Każdy emigrant powinien znaleźć w kraju do którego emigruje warunki, pozwalające mu rozwinąć wszystkie jego zdolności na korzyść nowej ojczyzny jakkolwiek myślą jest związany ze swoim krajem rodzinnym. Ta wymiana energii i pracy jest jednym z najważniejszych czynników w duchowem zbliżeniu ludów. Przyczynia się on do rozwoju bogactwa jednego wśród innych narodów i wpływa na postęp cywilizacyi ludzkiej.

Następnie przemawiał przewodniczący Ligi Narodów, który oświadczył, że cała akcya ma jeden cel, poprawy stosunków wśród ludów i zmniejszenia tarcia wśród państw.

Urząd dla spraw mniejszości narodowych Europy wschodniej.

Gdańsk. „Kur. Gd." donosi: W Gdańsku czyni się przygotowania do utworzenia przez Wysokiego Komisarza L. N. urzędu dla spraw mniejszości narodowych Europy Wschodniej. Utworzenie tego urzędu pozostaje w związku z uchwałą powziętą przez kongres socyologiczny w Rzymie. Ostateczny termin uruchomienia urzędu ma być ustalony przez sekretaryat Ligi Narodów.

Sprawa mniejszości narodowych na Ukrainie

Gazeta Lwowska donosi z Kijowa: Kwestya praw „mniejszości narodowych" uzyskała w ostatnim czasie na Ukrainie sow. wszelkie cechy piekącego zagadnienia, budzącego ogólne zainteresowanie kół państwowych oraz społecznych. W celu uregulowania tej kwestyi kreowano w Kijowie „państwową komisyę dla spraw mniejszości narodowych", cieszącą się prawem opiniowania oraz rozważania wszelkich ustaw, dotyczących tych mniejszości. Jednak funkcye tej komisyi uznano za chwilowe, a jako jej główne zadanie określono: organizacyę oraz zwołanie wszechukraińskiego zjazdu przedstawicieli wszystkich mniejszości narodowych, zamieszkujących teren Ukrainy sow. Jako tubylczą ludność Ukrainy przyjęto — rzecz jasna — Ukraińców, a liczba różnych innych mniejszości na obszarze Ukrainy wynosi aż 70 „narodowości". Ogólna liczba ludności „mniejszościowej" dochodzi do 6 milionów osób, z pośród których na pierwszem miejscu figurują (ilościowo) Żydzi, na drugiem — Polacy, dalej — Rosyanie (wielkorosyanie), Mołdawianie itd.

Zjazd ten — w rodzaju „Sejmu ustawodawczego" dla tych mniejszości, zwołany zostanie w lipcu r. b., przyczem wybory uczestników zjazdu odbędą się już w najbliższej przyszłości wedle zwykłego „systemu" sowieckiego. System ten polega na całkowitem pozbawieniu „żywiołów burżuazyjnych" prawa udziału w wyborach zjazd zaś ma się ukonstytuować jedynie z reprezentantów „klas pracujących" — robotników i włościan, po 1 mandacie na 2500 wyborców. Zjazd lipcowy ma wybrać stały komitet wykonawczy, uzyskujący prawa stałej reprezentacyi mniejszości narodowych, a mający za zadanie — bronienie interesów tych mniejszości. Komitet „mniejszości" — wedle już zatwierdzonego statutu, służy jako instytucya doradcza przy rządzie sowieckim, bez zgody i porozumienia z którą żadna ustawa, dotycząca tych mniejszości, nie może być przedłożona do zatwierdzenia instytucyi ustawodawczych.

Informacye w sprawie wyjazdu do Palestyny.

Biuro palestyńskie komunikuje:

Do Palestyny wyjeżdżać mogą następujące osoby:

1) Kapitaliści, którzy posiadają najmniej 500 Ł. (bez certyfikatów).

2) Kwalifikowani robotnicy, którzy posiadają 300 Ł. (bez certyfikatów).

3) Osoby, które otrzymały certyfikaty tj. pozwolenie wjazdu do Palestyny od swoich krewnych, albo też od Biura Palestyńskiego.

Biuro Palestyńskie przydziela certyfikaty tylko mężczyznom w wieku od 18—35 lat, z wyjątkiem murarzy i kamieniarzy w wieku od 18—45 lat. Mężczyznom poniżej lat 18 i po wyżej lat 35-ciu Konsul angielski nie udziela wiz.

Przy przydziale wiz uwzględnia Biuro Palestyńskie w pierwszym rzędzie dobrze kwalifikowanych rzemieślników, rolników, a przedewszystkiem plantatorów tytoniu itd.

Każdy z petentów wyjeżdżających do Palestyny musi sam starać się o paszport, natomiast Biuro Palestyńskie przez przydzielanie certyfikatu może mu umożliwić otrzymanie paszportu ulgowego 25 zł. Petent natomiast musi się starać o poświadczenie z Magistratu, lub też z policyi, że jest robotnikiem i utrzymuje się z pracy własnych rąk, jakoteż nie płaci podatku dochodowego ponad 2%.

Dla kobiet certyfikatów nie otrzymaliśmy, ale są widoki, że wkrótce otrzymamy pewną ilość certyfikatów.

Wobec tego, że Urząd Palestyński otrzymuje tylko ograniczoną ilość certyfikatów, dlatego też zmuszonym jest uwzględnić przedewszystkiem siły kwalifikowane. Zwraca się zatem wszystkim Komitetom Lokalnym uwagę, by rejestrowali wszystkich zgłaszających się petentów z podaniem nazwiska, wieku, zatrudnienia, wykształcenia fachowego, jakoteż kapitału, jakim rozporządzają.

Koszta podróży wynoszą około 10 Ł. Wiza i bilety okrętowe załatwią biuro palestyńskie.

KRONIKA.

Kraków, 22 maja.

— ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE ŻYDOWSKICH RĘKODZIELNIKÓW w sprawie wyborów do kahału odbędzie się dziś 22 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Podbrzezie 6.

— MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI PRZYBYWA DO KRAKOWA. Naznaczony pierwotnie na dzień 16 bm. przyjazd ministra sprawiedliwości Wyganowskiego do Krakowa został odroczony o kilka dni. Minister przybędzie w najbliższym czasie i zabawi w Krakowie jeden dzień. Pobyt ministra, który zamieszka w województwie, będzie miał charakter czysto urzędowy.

— KONIEC ROKU SZKOLNEGO we wszystkich zakładach szkolnych okręgu krakowskiego naznaczony został na dzień 28 czerwca br. Egzamina wstępne do klasy I gimnazyalnej odbywać się będą przez dwa dalsze dni. Wpisy przeprowadzone będą w bież. roku zarówno przed wakacyami, jak i po wakacyach.

Wykłady na Uniw. Jag. zakończą się ostatniego czerwca.

— EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI. Kuratoryum okr. szkolnego krakowskiego zawiadamia, że egzamin uprzedni eksternów (istek), którzy(re) mają przystąpić do egzaminu dojrzałości w terminie jesiennym br., rozpocznie się w państw. gimnazyum VII dnia 20 czerwca w państwowem gimnazyum VIII w dniu 25 czerwca 1924. Kandydaci (tki) winni(e) najpóźniej na dwa dni przed naznaczonym powyżej terminem zgłosić w dyrekcyi odnośnego zakładu ustnie lub pisemnie, że do egzaminu przystępują, oraz złożyć przepisaną taksę egzaminacyjną.

— O POMIESZCZENIE KURATORYUM SZKOLNEGO. W ostatnich dniach odbyła się w województwie krakowskiem konferencya, zainicyowana przez ministerstwo oświaty, w sprawie przeniesienia biur kuratoryum szkolnego z gmachu Lubomirskich. W konferencyi wzięli udział przedstawiciele kuratoryum, dyrekcyi robót publ., Izby kontroli państwa i województwa. Przedstawiciele kuratoryum na podstawie planu rozmieszczenia instytucyi państwowych, przedłożonego przez dyrektora Dudecka, zgodzili się na opróżnienie gmachu Lubomirskich z dniem 1 lipca br. i przeniesienie biur swych do budynku przy ul. Szujskiego l. 1, gdzie mieści się obecnie państwowy zarząd dróg wodnych. Według projektu dyr. Dudeka, biura zarządu dróg wodnych zostałyby pomieszczone w gmachu Krzysztoforów na III piętrze. Po zbadaniu budynku przy ul. Szujskiego stwierdzono, że ubikacye są małe, ciemne i wilgotne wobec czego nie nadają się na pomieszczenie kuratoryum. Sprawa przeniesienia kuratoryum nie została zatem jeszcze definitywnie załatwioną.

— ŚMIERĆ POLICYANTA Z RĘKI BANDYTY. W poniedziałek dnia 19 bm. odbył się w Mikluszowicach w pow. bocheńskim pogrzeb posterunkowego Jodłowskiego, który przy spełnianiu obowiązków zginął ofiarną śmiercią z rąk bandyty w Łysej Górze w powiecie brzeskim. W pogrzebie wziął udział w zastępstwie wojewody krakowskiego starosta Adolf Hanik.

— DZIECIOBÓJCZYNI. Wczoraj zakończyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym II-ga kadencya sądów przysięgłych, która jak wiadomo obfitowała w cały szereg ciekawych spraw.

Na ławie oskarżonych zasiadła 19-etnia Julia Krupówna, obwiniona o to, że w lutym br. w Burlitce (pow. Dobczyce) zabiła swe nowonarodzone nieślubne dziecko. Według wyniku dochodzeń policyjnych, było to drugie z rzędu dziecko, zabite przez wyrodną matkę.

Obwiniona przedstawiał na rozprawie koleje swego życia. Uwiedziona, a następnie porzucona znalazła się bez środków do życia. Dziecko jej przyszło na świat w lesie wśród śnieżnej zimy. Obwiniona w stanie podniecenia nie zdając sobie sprawy co czyni, ścisnęła dziecko za gardło, pozbawiając je życia. Znawcy lekarze nie stwierdzili stanowczo, jakoby śmierć niemowlęcia nastąpiła wskutek uduszenia.

Sędziowie przysięgli pytanie w kierunku zbrodni dzieciobójstwa zaprzeczyli 8 głosami przeciw 4, wobec czego przewodniczący trybunału sen. Czuma ogłosił wyrok uwalniający.

Oskarżał prok. Hubl, bronił adw. dr Aschenbrenner.

— TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE. Dnia 20 bm. o godz. 3-ciej nad ranem wyszła z mieszkania przy ul. Straszewskiego 15 w koszuli i boso służąca Marya Owsiak (lat 19) i dotąd nie wróciła do domu. Ponieważ Owsiakówna w ostatnich czasach zdradzała objawy silnego zdenerwowania, zachodzi przypuszczenie nieszczęśliwego wypadku.

— POŻAR W STOLARNI. Wczoraj wybuchł pożar w fabryce stolarskiej Muraniego na Grzegórzkach. Zapaliły się stosy desek, nagromadzone w suszalni. Przybyła na miejsce straż pożarna zlokalizowała wkrótce ogień. Szkoda znaczna.

— MIŁY SŁUŻĄCY. Przed kilku dniami zgłosił się do służby u księży Misyonarzy na Kleparzu jakiś osobnik legitymujący się książką służbową na nazwisko Franciszka Radwana. Po dwóch dniach pobytu w klasztorze, osobnik ów okradł Kazimierza Kłoska i Andrzeja Wojasa, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

—o-o—

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro z powodu generalnej próby do „Kordyana" teatr zamknięty. Premiera „Kordyana" w sobotę 24 bm. Ze względu na znaczną ilość obrazów w „Kordyanie" przedstawienia jego rozpoczynać się muszą punktualnie, aby nie przekroczyć czasu trwania zwyczajnych przedstawień wieczornych.

„Kordyana" ilustruje muzycznie p. K. Mayerhold zaś w obrazie koronacyjnym bierze udział chór Tow. Oratoryjnego.

— BAGATELA. „Poławiacza cieni" Jana Sarmen powtarza Bagatela dzisiaj we czwartek oraz we wszystkie następne dni tygodnia, aż do niedzieli włącznie. W sobotę popołudniu o godz. 4-ej ukaże się w Bagateli po cenach zniżonych komedya Niccodemiego „Acidalia".

— OPERETKA. Dziś i dni następnych atrakcyjna operetka R. Stolza „Dzidzi", z p. Kozłowską w roli tytułowej. Wszystkie numera śpiewne i efektowny taniec Martówny i Wojnara stale bywają bisowane.

— WILHELM BACKHAUS, najświetniejszy wykonawca Beethovena, który swoim koncertem w ubiegłą niedzielę obudził jednogłośny entuzyazm, wystąpi w Krakowie, uproszony przez krak. Biuro Konc. E. Bujański, po raz drugi i ostatni w niedzielę, 25 bm. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— II. PORANEK KRAKOWSKIEGO „ECHA", który odbędzie się we czwartek, 29 bm., zapozna publiczność z nowymi utworami Bolesława Walewskiego, choralnymi, orkiestralnymi i solowymi. Między innymi wykonany będzie fragment z nowej opery „Pomsta Jontkowa" osnutej na tle Moniuszkowskiej „Halki", jako jej dalszy ciąg. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.
1023

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek popoł.: „Medea", wiecz.: „Tajemniczy pan".

BAGATELA

Czwartek: „Poławiacz cieni" (nowość).

OPERETKA

Czwartek: „Dzidzi".

KINA

WARSZAWA: „Wiarołomstwo".
WANDA: „Przeznaczenie".
REDUTA: „Tajemnica skarbca Hamiltonów"
SZTUKA: „Dziecko cyrku".
NOWOŚCI: „4 jeźdźców Apokalipsy".

Z kraju.

WIŚNICZ. Piszą nam: Jak co roku tak i tym razem przegląd rekrutów daje krewkim młodzieńcom sposobność do karygodnych awantur, których tradycyjnie ulubionym objektem są Żydzi.

Policya tutejsza powinna z góry już na podstawie doświadczenia przeciwdziałać podobnym wybrykom. Tym razem wysłano patrol na miasto na skutek interwencyi Waszego korespondenta ale wtedy, gdy awanturników już nie było.

NAPAD NA REDAKCYĘ DZIENNIKA ŻYDOWSKIEGO W WILNIE. Onegdaj donieśliśmy, że delegaci zjazdu polskich korporacyi akademickich w Wilnie napadali na przechodniów żydowskich bijąc ich laskami. Jak obecnie donoszą z Wilna, zaszedł tam następujący wypadek, który stanowi godny finał tych szlachetnych harców. Oto onegdaj weszło do redakcyi żydowskiego dziennika „Di

Cajt" w Wilnie trzech polskich studentów, członków tamtejszej „korporacyi" i zażądali „wyjaśnienia" kto redakcyę informował o chuligańskich napadach na Żydów, o czem „Di Cajt" swego czasu doniosła. Gdy im oświadczono, że redakcya nie jest zobowiązana do zdawania rachunków ze źródeł swych informacyi — rzucił się w brutalny sposób na jednego z współpracowników redakcyjnych bijąc ich po twarzy. Personal redakcyjny nie pozostał im dłużny i wypoliczkował zuchwalców. Wezwana policya spisała protokół zajścia.

Przed potanieniem węgla dla elektrowni w Krakowie.

Sin. Warszawa. (Telef.) W sprawie anormalnej taryfy kolejowej na podmiejskich stacyach kolejowych, z powodu której ludność Krakowa musi płacić nadmierne (bodaj że najwyższe ceny w Polsce) za gaz i elektryczność odbyła się wczoraj konferencya w min. kolei żelaznych. W wyniku tej konferencyi min. kolei postanowiło znieść od czerwca br. 25 proc. dodatek do przywoźnego, pobieranego dotąd od węgla przeznaczonego dla stacyi Kraków—Grzegórzki oraz zapowiedziało, że z dniem 1. lipca przestrzeń 3 klm od stacyi Grzegórzki będzie liczona w taryfie za 6 klm, a nie jak dotąd za 10.

Przez te ulgi zmniejszą się znacznie ceny gazu i elektryczności w Krakowie.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej przez fabrykantów łódzkich.

F. Łódź. (Telefonem). Związek fabrykantów łódzkich wypowiedział z dn. 15 bm. w terminie 2 tygodniowym umowę zbiorową z dn. 6 lutego br. regulującą zarobki w przemyśle włókniczym.

Przedstawiciele robotników zaprotestowali energicznie przeciw temu postępowaniu przemysłowców.

Robotnicy górnośląscy przeciw redukcyi płac

Z. Katowice. (Telefonem). W związku z konferencyą arbitrażową w sprawie redukcyi płac w przemyśle górnośląskim oświadczyła delegacya robotników, że w żaden sposób nie zgodzi się na redukcyę płac robotniczych i powiększenia godzin pracy. Gdyby jeden z tych punktów został przyjęty przez komisyę arbitrażową, to robotnicy zaapelują w tej sprawie do rządu, a gdyby to nie pomoglo, będą gotowi do walki.

Lokaut w przemyśle budowlanym w Bawaryi.

Berlin. 21. 5 PAT Lokaut w przemyśle budowlanym przeprowadzony wczoraj w Bawaryi dotyczy przeszło 10.000 robotników. Niema widoków na szybkie załatwienie sporu.

Wyniki konferencyi Mussoliniego z Theunisem

Rzym, 21. 5 PAT. W włoskich kołach politycznych wyrażają przekonanie, że narady odbyte z Theunisem i Hymansem przez Mussoliniego w Medyolanie, oznaczają poważne przesunięcie w kierunku utworzenia jednolitego frontu europejskiego i osiągnięcia odrodzenia ekonomicznego i politycznego kontynentu. Prasa wyraża przekonanie, że upadek Poincarego ułatwił pracę międzynarodowej dyplomacyi i że spotkanie Mussoliniego z ministrami belgijskimi w Medyolanie jest pierwszym krokiem na drodze do ogólnego porozumienia.

Rzym. Prasa włoska omawiając spotkanie w Medyolanie, wyraża na ogół wielkie zadowolenie z osiągniętego porozumienia i spodziewa się, że zapowiedziana na czerwiec konferencya sojuszników ustali zgodność zapatrywań na politykę europejską. Dzienniki wyrażają przekonanie, że obecnie Anglia, Belgia i Włochy znają dokładnie swe poglądy na sprawę odszkodowań i że wobec prawdopodobnej zmiany obecnej polityki francuskiej nastąpi wyjaśnienie sytuacyi, co przyczyni się znacznie do ogólnego porozumienia.

Z obrad międzynarodowej konferencyi emigracyjnej.

Rzym, 21. 5 PAT. Konferencya do spraw emigracyjnych przyjęła uchwałę w sprawie utworzenia koedksu dla emigrantów. Komisye konferencyi emigracyjnej przyjęły propozycye włoskie w sprawie szczepienia emigrantów przed wyjazdem z kraju, opieki nad mieszkaniami emigrantów, specyalnej ochrony kobiet i dzieci wreszcie w sprawie instytucyi, która miałaby nadzór nad biegiem kolektywnego werbowania.

Przegląd gospodarczy.

FINANSE

LOMBARDOWANIE BONÓW ZŁOTYCH. Jak donoszą ze Lwowa, tamtejszy Bank Polski od 2 dni przyjmuje do lombardu bony złote wartości nominalnej powyżej 200 złotych, wypłacając gotówką nosi 50 proc. nominalnej wartości bonów, co dla posiadaczy bonów stanowi już wielką ulgę, skoro się zważy, że w prywatnych obrotach płacą za bony zaledwie 65 proc. nominalnej wartości, a reszta bezpowrotnie przepada. Stopa odsetkowa od lombardu wynosi zasadniczo 10 proc. w stosunku rocznym, w wyjątkowych wypadkach dyrekcya Banku Polskiego, upoważniona jest do policzania mniejszych odsetek.

OPŁATY STEMPLOWE OD EMISYI AKCYJ. Izba Skarbowa komunikuje nam: Celem ujednostajnienia opłat stemplowych od emisyi akcyj na całym obszarze Rzeczypospoiltej polskiej, Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 14 maja 1924 zezwoliło, aby rzeczone opłaty pobierane dotąd na obszarze Małopolski w wysokości skali III. według rozporządzenia Min. Sk. z 28 kwietnia 1924 Dz. U. Nr 36 poz. 392, z 400% dodatkiem w myśl art. 1, lit. c) ustawy z 30 marca 1922 Dz. U. Nr. 27 poz. 218 — pobierane były w przyszłości w wysokości 5% od wartości emitowanych akcyj.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 21 maja.

Tendencya na rynku akcyj nadal słaba. Po giełdzie robiono: Jaworzno drobne 24.50, 25-tki 22.75—22, 100-tki 20.50—20.60. Nobel 1.60—1.30, Nafta Krosno 0.40—0.45, Elektrownia na Sanie 0.23.

Waluty: Dolar 5.22.

Dewizy: N. Jork 5.215 (czek 5.19), Paryż 28—28.50, Praga 15.33, Zurych 92.30, Wiedeń 7.35 i trzy czwarte.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye 21 V.	Transakcye 20 V.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·42—0·41	0·45—0·43
Bank Hipoteczny	0·70—0·74	„ex kupon"
Bank Małopolski	0·90	0·90—1·00
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	—
Powszechny Bank Kred.	0·10	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	5·50	5·70—5·50
Polskie Tow. handl.	0·40	0·44—0·60
Handl. Sp. akc. „Impex"	0·04	—
„Phiram" Mag. Jawornicki	—	1·20
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	—	—
Warsz.Tow.Trans.i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	11·55—12·65	11·90—11·50
H.Cegielski, Poznań	0·65—0·63	0·69—0·67
Parowozy I-V.	0·44—0·45	0·49—0·48
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·80	0·80—0·78
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
„Górka" fabryka cementu	20·05—20·06	21·00
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	5·70	5·75—5·70
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	2·55—2·50	2·50—2·60
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	—	0·60
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	0·55	—
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	—	1·90—2·00
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	5·50
„Azot" I—IV.	—	—
„Agrochemia"	—	—
„Klakus" Zj. fab. prz. wysk.	1·30	1·35
Fabr. cukru w Chodorowie	5·00—5·20	5·30
Cukrownia Chybie I.	7·50—7·90	7·80—8·00
A. Piasecki	—	1·40
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·90—0·85	1·00—1·01
Elektr. w Sierszy I-IV	—	0·42
S. W. Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

GIEŁDY KRAJOWE

Giełda warszawska z dnia 21 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½, bony złote 065—060, pożyczka złota 750, milionówka 045—041—042, pożyczka dolarowa 298.

Czeki Belgia tranz. 2417½, Holandya tranz. 19400 Londyn tranz. 2262, Nowy Jork tranz. 518½, Paryż tranz. — —, Praga tranz. 1582, Szwajcarya tranz. 9182½ Wiedeń tranz. 732½, Włochy tranz. 2300.

Warszawa 21 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcye** podane cyfry rozumieją się w złotych. Bank Małopolski, Kraków — — — —, Bank Przemysłowy Lwów 035—045, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 650, Puls 040—041—040 Wildt 025—020—023, Cukier Warszawa 385—405—400, Cegielski 056—055, Ursus 120—119 Parowozy 085—042, Zawiercie 42—43, Żegluga 025, Polska nafta 065, Siła i Światło 060—065, Ćmielów 090, Starachowice 295—320—314 Pocisk 140 Zieleniewski 1175 Żyrardów 40—39—41 Chodorów 500—525, Trzebinia — —.

Lwów, 21. 5 PAT. Giełda. Akcye. Akc. bank hip. 0.85—0.89, powsz. kred. 0.18—0.19, przemysł. 0,39—0,40 i pół, ziemski kred. 0.16 i pół do 0.25, Browary lwowskie 7.75—7.80, Ćmielów 5—5.15, Chodorów 7.50, Cegielski 0.60, Ojkos 3.20, Parowozy 0.40—0.43, Pezet 0.21, Polska Nafta 0.45—0.50, Pol. Tow. Bud. 0.11 i pół do 0.12, Rakszawa 3—3.03, Siersza górn. 5.80, PHT 2.50. Tesp 5.80—5.95, Zieleniewski 11.25.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Wiedeń 21 bm. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 26600 Zagrzeb i Belgrad 872 Berlin 16.60 (za bilion) Bruksela 3244, Budapeszt 078, Bukareszt 348, Chrystiania 9060, Kopenhaga 11980, Londyn 309.500, Madryt 9680, Medyolan 3139, Nowy Jork 70935, Paryż 3872, Praga 2105, Sofia 508 Sztokholm 18570 Warszawa — — — (za 10.000) Zurych 12565, Dolary 70560, Belgijskie 3200, duńskie 11840, marka niemiecka 16.10, angielskie 307.700, francuskie 3840, holenderskie 26300, włoskie 3150, jugosłowiańskie 867, norweskie 9560, polskie 76—82, rumuńskie 338, szwedzkie 18360, szwajcarskie 12460, hiszpańskie 9560, czeskie 2092, węgierskie 075.

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 21 bm. (PAT) cyfry w markach złotych Amsterdam — —, Buenos Aires — — Bruksela — —, Chrystiania 0558 Kopenhaga — —, Sztokholm — —, Helsingfors — —, Włochy 1880, Londyn — — Nowy York — —, Paryż 2294, Szwajcarya 74.50 Hiszpania — —, Japonia — —, Belgrad —, Rio de Janeiro 045, Wiedeń —, Praga 1258, Sofia 3065.

Zurych, 21. 5 PAT. Zamknięcie giełdy. Holandya 211.10, N. Jork 564 i pół, Londyn 24.63, Paryż 30.40, Medyolan 25.05, Praga 16.60, Budapeszt 00067, Bukareszt 2.75, Białogród 6.97 i pół, Sofia 430, Wiedeń 000 79 i pół.

Zurych, 21. 5 PAT. Przekaz na Berlin notowany był przez Szwajcarski Bankverein 00132—00138 za 1 bilion.

Paryż, 21. 5 PAT. Radio. Otwarcie giełdy. Londyn 8015, N. Jork 1838, Belgia 85.50, Hiszpania 254, Włochy 81.50, Szwajcarya 326, Dania 312, Holandya 687, Norwegia 256, Szwecya 488, Rumunia 880.

Londyn, 21. 5 PAT. Radio. Otwarcie giełdy. N. Jork 435.87, Francya 79.85, Belgia 93.75, Włochy 98.43, Szwajcarya 24.64, Hiszpania 31.54, Portugalia 162, Holandya 1166, Dania 25.26, Norwegia 31.27 i pół, Szwecya 1442 i pół, Helsingfors 173.— Niemcy 18750, Austrya 309.500, Praga 14913, Ateny 223.50, Brazylia 587.

Ponowna klęska polskiej drużyny olimpijskiej w Szwecyi.

Sztokholm, 21. 5 PAT. Rozegrane tu wczoraj międzynarodowe zawody w piłkę nożną między Polską a Szwecyą zakończyły się porażką Polski w stosunku 1:7 (0:4).

Jeszcze nie strawiliśmy pierwszej zbyt wysokiej przegranej 5:1 naszej drużyny olimpijskiej z narodowym teamem szwedzkim — gdy oto znowu „hiobowa wieść" sromotna klęska 7:1 i to zdaje się z II-gim garniturem. Łudziliśmy się, żywiąc nadzieję, że nasi zrehabilitują się w drugiem spotkaniu. Nie znamy bliższych szczegółów, nie wiemy kto winę ponosi, aczkolwiek nie zmieni to już faktu.

Sądząc z powyższego, należy się liczyć z powtórną przegraną w zawodach z Węgrami.

Z podróży samolotem naokoło świata.

Szanghaj, 21. 5 PAT. Pelletier d'Oisy przybył tu. Przy lądowaniu aparat został zniszczony. Zostanie on zstąpiony przez nowy dla przebycia trzech ostatnich etapów.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Rzym, 21. 5 PAT. Wczoraj o godz. 2'5 rano odczuto trzęsienie ziemi w kierunku północno wschodnim w okolicy Pizy, Lucca i Florencyi. Trwało ono 5 sekund. We Florencyi wstrząśnienie było tak silne, że ludność zbudziła się ze snu. O szkodach materyalnych nie doniesiono.

— Czeske Slovo dowiaduje się, że termin konferencyi ministrów spraw zagranicznych państw wchodzących w skład małej ententy został ustalony na pierwsze dni czerwca.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 5